

„ACTA2” naruszeniem „Traktatu o funkcjonowaniu UE”?

22 sierpnia 2019

„Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” publikuje streszczenie skargi, jaką Rzeczpospolita Polska wniosła do Trybunału Sprawiedliwości UE na art. 17 dyrektywy w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym („ACTA2”). To ten artykuł, który nakazuje serwisom społecznościowym „zapewniać brak dostępu” do treści zamieszczanych przez ich użytkowników w przypadku braku zezwolenia na publikowanie takich treści oraz zapobiegać przyszłemu zamieszczaniu tych treści. Polski rząd uznaje, że skutkuje to koniecznością wprowadzenia mechanizmów kontroli prewencyjnej i podnosi tu zarzut naruszenia prawa do wolności wypowiedzi i informacji, gwarantowanego przez art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej.

A ja zwrócę uwagę na coś jeszcze. Dyrektywa ta sama w swej treści, a konkretnie w preambule (motyw 2) wskazuje, iż przyczynia się do osiągnięcia „celu Unii, jakim jest poszanowanie i wspieranie różnorodności kulturowej, równocześnie uwydatniając znaczenie wspólnego europejskiego dziedzictwa kulturowego”. Ten cel określony jest w art. 167 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Dodatkowo przywołuje wprost art. 167 ust. 4 „Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej” (TfUE), który zobowiązuje Unię do uwzględniania w swoim działaniu aspektów kulturalnych.

A w art. 167 TfUE jest jeszcze ust. 5, który stanowi, iż „aby przyczynić się do osiągnięcia celów określonych w niniejszym artykule, Parlament Europejski i Rada, stanowiąc zgodnie ze zwykłą procedurą ustawodawczą i po konsultacji z Komitetem Regionów, przyjmują środki zachęcające, z wyłączeniem jakiegokolwiek harmonizacji przepisów ustawowych i wykonawczych Państw Członkowskich”.

Powtórzę: środki zachęcające, z wyłączeniem jakiejkolwiek harmonizacji przepisów ustawowych i wykonawczych Państw Członkowskich. Nie dyrektywy, które te przepisy harmonizują.

Powyższy cel wymieniony w motywie 2 preambuły dyrektywy w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym nie może więc być osiąganym przez uchwalanie dyrektyw.

Tak samo nie może być w taki sposób osiąganym cel, jakim jest wspieranie twórczości artystycznej i literackiej, włącznie z sektorem audiowizualnym (wskazany w art. 167 ust. 2 TfUE).

To prawda, że art. 118 TfUE upoważnia Unię do ustanawiania „środków dotyczących tworzenia europejskich praw własności intelektualnej w celu zapewnienia jednolitej ochrony praw własności intelektualnej w Unii oraz utworzenia scentralizowanych na poziomie Unii systemów zezwoleń, koordynacji i nadzoru”. Ale w świetle art. 167 powinno się przyjąć, że art. 118 dotyczy jedynie praw własności przemysłowej, a nie prawa autorskiego. Bo prawo autorskie dotyczy kultury, a w dziedzinie kultury Unia ma kompetencje jedynie do prowadzenia działań mających na celu wspieranie, koordynowanie lub uzupełnianie działań Państw Członkowskich (art. 6 TfUE). Można wprowadzić wskazanie, że prawo autorskie dotyczy również rynku wewnętrznego, ale zgodnie z art. 4 ust. 1 TfUE tylko kompetencje, które nie dotyczą dziedzin określonych w art. 6 (a więc m. in. kultury) mogą być współdzielone między Unią a państwami członkowskimi. Jeśli więc jakiś obszar zalicza się zarówno do rynku wewnętrznego, jak i do kultury, to w tym obszarze Unia nie ma kompetencji współdzielonych, a jedynie te określone w art. 6.

Tak więc można podnieść zarzut, że dyrektywa w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym, jak i wszystkie inne dyrektywy dotyczące prawa autorskiego są sprzeczne z „Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej” i stanowią wykroczenie Unii poza jej kompetencje.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl

Bibliografia

1.

<https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:62019CN0401&from=PL>

2.

https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=uriserv:OJ.L_.2019.130.01.0092.01.POL&toc=OJ:L:2019:130:TOC

3.

http://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14804&Itemid=946